

Przywódcy Indian z Kostaryki w niebezpieczeństwie

2 października 2012

24 września 2012 roku, grupa niezidentyfikowanych napastników zaatakowała znanego przywódcę Indian Bribri, Sergio Rojasa, prezesa Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Rdzennego Terytorium Salitre oraz koordynatora Narodowego Frontu Ludności Tubylczej (FRENAPI).

Sergio Rojas, który pracuje na rzecz obrony, odzyskania ziem i autonomii wszystkich ludów tubylczych w Kostaryce, przebywał właśnie wśród społeczności Bribri z Cebor, kiedy nagle tuż przed nim, wyłoniła się grupa nieznanych osób. Potencjalni mordercy oddali w kierunku Rojasa osiem strzałów, ale tor lotu pocisków, szczęśliwie ominął mężczyznę.

Jak zauważa FRENAPI, do ataku na lidera BriBri, doszło po długiej kampanii jego zniesławiania, prowadzonej przez Narodową Komisję ds. Tubylczych (CONAI), samorząd gminy Buenos Aires, rząd państwa, telewizję „TV Nativa” oraz lokalne radio. Do eskalacji doszło zwłaszcza po tym gdy Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Rdzennego Terytorium Salitre doprowadziło do odzyskania tradycyjnych ziem Bribi, nielegalnie zajmowanych przez osadników. Podczas procesu, który doprowadził do zwrotu terytoriów, opinia publiczna usłyszała, że urzędnicy byli osobiście zaangażowani w nielegalną okupację. 11 sierpnia, wkrótce po tym gdy ta wiadomość wyszła na światło dzienne, samorząd gminy Buenos Aires uznał Sergio Rojasa za „personę non grata”.

W ostatnich tygodniach sytuacja w Salitre stała się bardzo napięta. Według FRENAPI, nielegalni okupanci są bardzo podburzeni faktem, że zostali prawnie zmuszeni do opuszczenia terytorium. Organizacja ostrzega przed wybuchem aktów przemocy. Wielu przedstawicieli FRENAPI, w tym Magdalena

Figueroa (Bribri), Pablo Enrique Rivera Sibar (Térraba) i Carmen Villanueva (Cabécar Ujarrás), usłyszało już pogróżki.

Opracowanie: Damian Żuchowski

Na podstawie: radiomundoreal.fn, intercontinentalcry.org,
news.co.cr

Dla „Wolnych Mediów”